

BŁĘDY

KTÓRE POPEŁNIŁAM
tworząc swoją stronę internetową



Ola Gościńskiak

Tytuł: Błędy, które popełniłam,
tworząc swoją stronę internetową

Copyright: © Ola Gościniak
Jestem Interaktywna, 2020

Grafika: Ola Gościniak

Skład: Ola Gościniak

Redakcja i korekta: Ewa Popielarz

Wsparcie: Martyna Chmielewska

Fotografie: Agnieszka Werecha-Osińska

Grafiki: Agata Jakuszko

Poznań 2020

Wydanie pierwsze

Dystrybutor: Jestem Interaktywna





1 BŁĄD: OBAWY 8

2 BŁĄD: ODBIORCY 13

3 BŁĄD: OD GRONA 19

4 BŁĄD: ODDZIELENIE 23

5 BŁĄD: OBRONA 26

HEJ! TU OLA GOŚCINIAK!

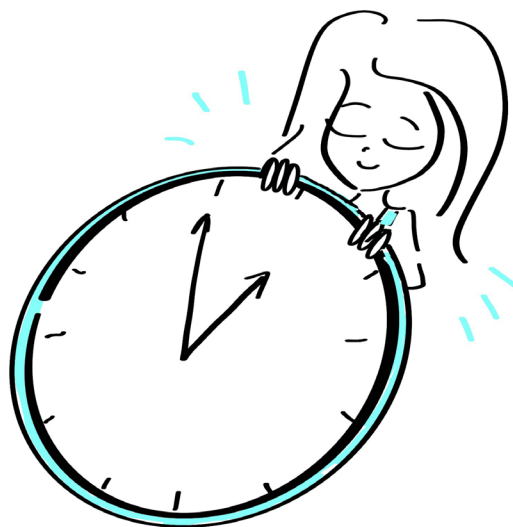
Cieszę się, że dołączasz do społeczności Interaktywnych. Poznajmy się! Kim jestem? Mam na imię Ola. Uwielbiam Internet, strony internetowe oraz WordPressa. Od podstawówki tworzę strony WWW – najpierw hobbystycznie, potem pracując dla innych i na własny rachunek.

Od grudnia 2015 roku prowadzę blog **Jestem Interaktywna**, dzięki któremu pomagam biznesom być online ► olag.pl

Oprócz tego przekazuję swoją wiedzę w wyzwaniach, na webinarach, prelekcjach, na warsztatach, w podcaście, e-bookach oraz w książce **Bądź online** ► badzonline.pl

Prowadzę grupę **Jesteśmy Interaktywne**, w której ponad 10 000 osób wspiera się wzajemnie przy tworzeniu idealnych miejsc w sieci.

► olag.pl/grupa-fb



Kiedy startowałam z blogiem **Jestem Interaktywna**, nie wiedziałam nic o tworzeniu biznesu online, marki osobistej, konieczności poznania grupy odbiorców.

Zaczynałam od zera. Wiem, jak to jest nie mieć nic na początek, wiem, jakie jest to trudne. Wiele rzeczy uczyłam się na sobie, popełniając błędy, wyciągając z nich wnioski i wprowadzając je w życie.

Przedstawię Ci moje największe błędy. Wierzę, że ten e-book pomoże Ci ich uniknąć!

Ola Gościniak



MOJE BŁĘDY

Na początek mała anegdota *à propos* błędów: gdy wysyłałam do subskrybetów newslettera mail z informacją o webinarze dotyczącym moich błędów przy tworzeniu strony, okazało się, że w samym mailu popełniłam błąd! Co miesiąc wysyłam kalendarze do planowania, a tym razem w tytule maila napisałam, że ślę planer na maj zamiast na czerwiec. Zabawny zbieg okoliczności.

Blog Jestem Interaktywna prowadzę od końca 2015 roku. Jak u każdego początkującego blogera trochę czasu musiało minąć, by moja strona się rozkręciła, fajnie funkcjonowała i swoją treścią przyciągała coraz więcej czytelników.

Wiele początkujących (w tym także ja) ma problem z tym, że porównuje się do ludzi, którzy są obecnie znani i u których wszystko już nieźle funkcjonuje. To powoduje frustrację, której można by uniknąć, gdybyśmy zestawiali swoje działania z poczynaniami

5 BŁĘDÓW PRZY STRONIE WWW JESTEM INTERAKTYWNA.PL



osób dopiero startujących i będących na tym poziomie, na którym my sami jesteśmy. Mimo że jestem z wykształcenia programistką, która pierwszą stronę zrobiła w podstawówce, to ja także popełniałam błędy. I chcę to pokazać w tym e-booku.

Myślę, że gdy się przekonacie, że nie ustrzegła się przez nimi nawet osoba, która tworzenie stron, blogów i sklepów ma w małym paluszku, da Wam to przyzwolenie

na popełnianie błędów w Waszej działalności.

Gdy dopiero zaczynacie tworzyć swoje miejsce w sieci, możecie się mylić, wyciągać wnioski i uczyć się z nich na przyszłość.

Podczas wyzwania „Twoja pierwsza strona” przeprowadziłam z Wami dużo rozmów i zdaję sobie sprawę z tego, jak wiele macie obaw związanych z wystartowaniem ze swoim miejscem w sieci.

Przekonuję Was zawsze do tego, żebyście się bali i działali, bo te obawy nie znikną. Nigdy nie będzie tak, że wstaniecie z łóżka, stwierdzając, że dziś jest idealny dzień, bo już się nie boicie. Tak się nie stanie. Mało tego, niektóre z tych obaw się spełnią, ale dobra wiadomość jest taka, że większość – prawdopodobnie nie.

Blogowanie i tworzenie strony internetowej nauczyło mnie tego, że trzeba działać i testować. Jeśli popełni się jakiś błąd, to należy znaleźć w tej sytuacji coś pozytywnego.

Spójrzcie na mój przykład: wpisałam zły tytuł maila, no i co się stało? Nic się nie stało. Kilka osób napisało mi: „Ojejku, podałaś zły tytuł”, ale czy świat się od tego zawalił? Nie, dzięki temu miałam dodatkowe story do wrzucenia na Instagram i zabawną historię na przyszłość.

W każdej sytuacji można znaleźć dobrą stronę.

Przejdźmy więc do moich pięciu błędów!



BŁĄD 1

OBAWY

Zwlekałam
aż 2 lata
z założeniem
bloga!



ZWLEKANIE

Jak długo Wy odwlekacie stworzenie swojej strony internetowej, bloga czy sklepu? Zanim ja się spięłam, by wystartować i zacząć tworzyć cokolwiek, minęły – uwaga – dwa lata.

Uwierzcie, że z założeniem bloga Jestem Interaktywna zwlekałam aż tyle?

Gdy już pracowałam jako freelancerka, co jakiś czas chodziło mi po głowie, żeby założyć blog. W 2012 roku zarejestrowałam swoją firmę i przygotowałam stronę wizytówkową, ale jakoś ciągle się nie składało, żeby dodać do niej blog. Dopiero po roku prowadzenia firmy zaczęłam o tym myśleć coraz częściej i przestałam odwlekać tę decyzję.

Z wszystkich błędów, o których dzisiaj powiem, ten związany ze zwlekaniem przeżywam do dzisiaj i pluję sobie w pięty, że nie zaczęłam szybciej działać.

Czasami myślę, że gdybym zaczęła dwa lata wcześniej, to dziś byłabym na zupełnie innym poziomie i miałabym inną wiedzę na temat prowadzenia biznesu online.

Być może miałabym jeszcze bardziej dopracowane kursy, bo zyskałabym więcej czasu na ich stworzenie. Do tej pory ten błąd mnie uwiera. Oczywiście nie jest tak, że wstaję rano i bijąc się w pierś, myślę: „O rany, dwa lata zwlekałam!”. Chodzi raczej o wyobrażanie sobie, „co by było, gdyby”.

Po tym czasie obserwowania aktywności innych spojrzałam w kalendarz i pomyślałam: „Zaraz miną dwa lata, a ja ciągle zwlekam... Inni tworzą i działają, a ja tylko na nich patrzę.

Dlaczego nie miałabym sama postawić bloga?”. Ciągłe na ramieniu siedziały mi obawy w stylu: Kto to będzie czytał? Po co ci to w ogóle? Nie masz na to czasu – ledwo dajesz radę z robieniem stron klientom, kiedy masz zamiar pisać na blog? Co inni powiedzą? Kobieta w branży IT – na pewno będą się śmiali. I tak dalej, i tak dalej. Najciekawsze jest to, że ze wszystkich obaw, które miałam, prawie żadna się nie sprawdziła.

Czasami na grupach seowców pojawiają się jakieś docinki pod moim adresem, ale nie spotkałam się z wielkim hejtem.

Bardzo się staram, by mój blog był merytoryczny, żeby nie było się do czego przyczepić. Więc jak już się pojawiają jakieś docinki, to w stylu: „Za bardzo się uśmiechasz” albo „Za mało się uśmiechasz”.

Nie ma ich wiele, ale na początku bardzo je przeżywałam. Teraz większość po mnie spływa i tylko szkoda mi osób, które tak piszą, bo muszą być meganieszczęśliwe,

skoro mają czas na takie rzeczy. Liczba obaw i zwątpień, jakie miałam przez te dwa lata, jest absolutnie nie współmierna do tego, jakie *flow* i radość daje mi prowadzenie tego bloga.

Zyskałam też korzyść w postaci tego, że przestałam tworzyć strony na zlecenie i mogłam zbudować biznes, w którym pracuję wtedy, kiedy chcę, bo nie mam klientów nad głową. Kolejnym plusem jest chociażby to, że mogłam wrócić do pracy, mimo że mam malutką, półroczną córkę Agusię. Mogę łączyć opiekę nad nią i pracę.

Biznes online dał mi niesamowitą wolność, niezależność i dużo satysfakcji. Jeśli jesteście na podobnej drodze i długo już zwlekacie, to po prostu zbierzcie się w sobie i zacznijcie działać. Nie próbujcie pokonywać obaw, które siedzą Wam na ramieniu i szepczą do ucha, że nie dacie rady, tylko postarajcie się działać mimo tych obaw.

Nie poświęcajcie całej energii na to, żeby je zniwelować, bo one



zawsze będą. Ja do tej pory się boję, że na czacie w czasie moich live'ów pojawi się ktoś, kto będzie nie wiadomo co wypisywał. Ale blokowanie się z tego powodu nie ma sensu. Życzę Wam, żebyście doszli do momentu, kiedy stwierdzicie: „Tak, to dzisiaj jest dzień, w którym zacznę działać, mimo tego, że się boję”. Zdaję sobie sprawę z tego, że to bardzo trudne, bo sama byłam w tym miejscu parę lat temu. Powiem Wam, co mi pomogło.

Samodzielnie nie udałooby mi się tych wszystkich obaw zniwelować. W tamtym czasie zaczęłam chodzić na „Latające kręgi”, czyli kobiece spotkania biznesowe w Poznaniu. Były prowadzone przez Anię Jakubiak. Tam poznałam Agnieszkę Werechę, która teraz prowadzi biznes Foto do kwadratu. Gdy się poznałyśmy, działała jako fotograf ślubny w Ti amo foto. Zaczęłyśmy rozmawiać, a Agnieszka zaproponowała mi, żebym dołączyła do masterminda, na którym poznałam kolejne dziewczyny.

Jestem introwertykiem i pamiętam, że na pierwsze spotkanie z dziewczynami przyszłam bardzo speszona. Wtedy w tej kameralnej grupie (było nas pięć) pierwszy raz na głos, patrząc w swoje kolana, powiedziałam: „Słuchajcie, dziewczyny, mam taki mały pomysł. Chciałabym założyć blog, taki, na którym uczyłabym WordPressa. Chciałabym uczyć, jak stworzyć swoje miejsce w sieci. Umiem to robić, robię to dobrze i chciałabym, żeby inni też mogli”. Kiedy wypowiedziałam to pierwszy raz na głos, dziewczyny od razu wykrzyknęły: „No halo, Ola, na co czekasz? To jest super pomysł! Z czym masz problem? Ze stworzeniem strony internetowej? Bloga? Przecież robisz to na co dzień. Z napisaniem artykułów?”.

Odpowiedziałam: „Kilkanaście, a nawet kilkadziesiąt pomysłów na artykuły mam w głowie”. A one dalej pytały: „No to na co czekasz?”.

Wtedy sama zadałam sobie to pytanie: „Kurna, ale na co ja czekam!? Na co? Na to, żeby ktoś

mi przyklasnął i powiedział, że to świetny pomysł?”.

Gdybym nie poszła na to spotkanie, tobym może wciąż jeszcze czekała. Przecież wcześniej nawet nikomu na głos o tym pomysle nie powiedziałam. A tymczasem: po co czekać? Trzeba działać! Gdy dziewczyny postawiły mnie do pionu, była końcówka listopada. W ciągu tygodnia miałam skończony blog, napisane trzy teksty, wymyśloną nazwę i wszystko opublikowane w sieci. Jak dziewczyny mnie kopnęły w cztery litery, dało mi to takie *flow*, że poleciałam ostro!

A teraz w Jestem Interaktywna, gdy tworzę swoje wyzwania czy kurs WordPressa, mam misję, żeby tego kopa, którego sama dostałam, po kolei Wam wszystkim w Wasze cztery litery przekazywać. Jeśli zwlekacie – przestańcie! Spróbujecie i się uda – super. Spróbujecie i się nie uda – trudno, wyciągniecie wnioski i nie będziecie mieli sobie nic do zarzucenia, bo przecież spróbowaliście.

BŁĄD 2

POTRZEBY ODBIORCÓW

Nie zastano-
wiłam się, co
zainteresuje
odbiorców



ODBIORCY

Drugi błąd: na początku nie pomyślałam o tym, co może zainteresować odbiorców bloga. Moje pierwsze wyobrażenie o czytelnikach i ich potrzebach było całkowicie różne od rzeczywistości. By to zobrazować, jakiś czas temu na InstaStories zrobiłam quiz z pytaniem: „Jak myślicie, jaki artykuł na moim blogu był pierwszy?”.

1. Z przywitaniem i informacją o tym, kim jestem
2. Co to jest WordPress?
3. Jak wybrać kartę graficzną?
4. Jak zaciskać kable sieciowe?

Hit jest taki, że mój pierwszy artykuł był właśnie o tym, jak zaciskać kable sieciowe.

Myślałam, że jak ktoś robi strony internetowe, to na pewno zainteresuje go taka informacja. Mnie i mojemu mężowi takie zaciskanie kabli sieciowych w weekend daje dużo radochy i satysfakcji, bo jesteśmy

programistami. Dodatkowo jaramy się tym, że zorganizowaliśmy sobie w domu fajnie sieć. No ale ktoś, kto będzie chciał zrobić stronę internetową, niekoniecznie sam będzie zaciskał kable...

Zwłaszcza że zaciskarka kosztuje kilkadziesiąt złotych, a gotowy kabel z zaciśniętymi końcówkami – kilka złotych. Kupowanie zaciskarki może ma sens, kiedy się jest elektrykiem i robi się to na dużą skalę, ale osoba, która chce sobie po prostu zrobić stronę internetową, pójdzie do sklepu i sobie ten kabel kupi. Kolejne artykuły na blogu bardzo dokładnie opisywały CSS i różne sposoby kodowania.

Zaczęłam od pojęć, które mnie ciekawią, a nie od takich, które mogą zaciekawić grupę docelową.

To był wielki błąd!

Artykuł „Kim jestem”, który zdobył najwięcej głosów we wspomnianym quizie... nigdy nie powstał. Na stronie mam tylko zakładkę „O mnie”. Artykuł „Co to jest WordPress” powstał dopiero w zeszłym roku, po trzech latach prowadzenia bloga.

Dla mnie to było tak oczywiste, że nie pomyślałam o tym, że dla kogoś może być inaczej. Dopiero po czasie zrozumiałam, jaki to był błąd.

To, że nie sprawdziłam, co może zainteresować moich odbiorców, wiąże się z klątwą wiedzy. Gdy zaczynałam, wydawało mi się, że wszyscy są w tym temacie na poziomie podobnym do mojego, tymczasem ja zaczęłam strony internetowe robić w Notatniku w podstawówce.

Nie pomyślałam, że ktoś może mieć inne doświadczenia i może czegoś nie wiedzieć – powinnam była zacząć od podstaw.

Kiedy zdałam sobie sprawę z tego, że to błąd? Trzy miesiące

po założeniu bloga zostałam zaproszona w Poznaniu do prowadzenia warsztatów stacjonarnych „Jak zrobić stronę na WordPressie”.

Zaczęłam te warsztaty od pojęcia „klient FTP”, od tego, jak wrzucić stronę internetową do sieci, a wszyscy zrobili na mnie wielkie oczy. I dopiero wtedy się okazało, że zaczęłam od złej strony. Dobrze, że to było szkolenie w małym gronie, z fajnymi dziewczynami, które mi powiedziały, w czym rzecz.

Pozwoliło mi to uświadomić sobie, że nic nie wiem o swojej grupie docelowej.

W trakcie warsztatu dopasowałam się do poziomu tej grupy, cofnęłam o kilka kroków i zamiast slajdów pokazywałam na rzutniku krok po kroku, jak stworzyć stronę.

Koniec końców, dziewczyny były zachwycone ze stron internetowych, które powstały, a ja ze szkolenia wyszłam z wiedzą



na temat tego, w jakim kierunku pójść z artykułami na blogu, żeby osoby, którym chcę pomóc, mogły coś wartościowego z tego wynieść.

Gdy tworzycie stronę czy blog, jest bardzo istotne, by zdać sobie sprawę z tego, kto należy do Waszej grupy docelowej. Jeśli tego nie wiecie, spróbujcie

zorganizować konsultacje 1:1 lub małe szkolenie/spotkanie dla kilku osób. Ogłoście u siebie na stronie lub fanpage'u, że robicie np. bezpłatne konsultacje w zamian za feedback.

Porozmawiajcie z takimi osobami o ich potrzebach, bolączkach, wyzwaniach, marzeniach.

Zachęcam również do tworzenia ankiet – sama chętnie korzystam z tego rozwiązania. Zobaczycie, że głowa Wam wybuchnie z tego, ile wiedzy i wartości dostaniecie od swoich odbiorców. Te informacje będziecie mogli przełożyć na Waszą stronę internetową i swój biznes online, który dzięki nim będzie działał skuteczniej.

Na samym początku się nad tym nie zastanawiałam, dlatego bardzo się cieszę, że dostałam propozycję prowadzenia pierwszych warsztatów (mimo że bałam się tego!), bo dowiedziałam się na nich wielu wartościowych rzeczy.

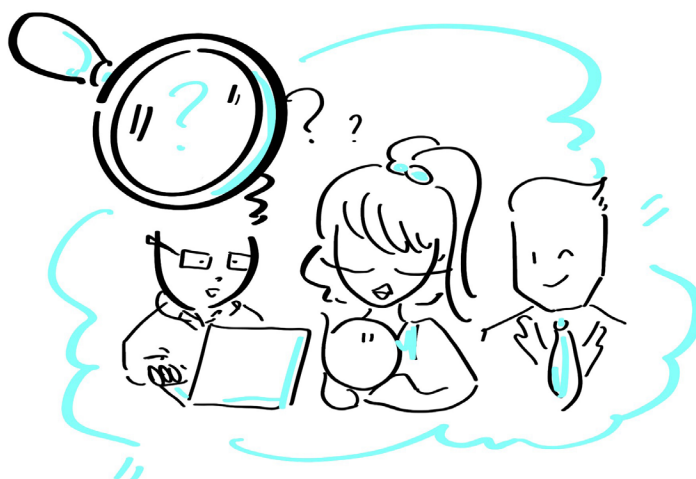
Klątwa wiedzy może bardzo dużo zepsuć już na starcie. Zaczniecie od poziomu, na którym jesteście Wy, a nie od poziomu, który jest potrzebny Waszym odbiorcom.

A to na tym powinno nam zależeć, jeśli chcemy stworzyć miejsce w sieci do dzielenia się wiedzą. Więc kiedy już pokonacie pierwszy problem związany ze zwlekaniem,

poznajcie swoją grupę docelową.

Ale nie „na sucho”, z kartką i długopisem, zakładając, że np. odbiorcą jest kobieta w przedziale wiekowym 25–35, z dużego miasta.

Poszukajcie osób, które będą Was czytać, porozmawiajcie z nimi, dowiedzcie się od nich, jak możecie im pomóc, jakie mają problemy i czego nie wiedzą z dziedziny, w której Wy jesteście



BŁĄD 3

OD GROMA

Niepotrzebnie się
rozdrabniałam



OD GROMA

Kiedy zaczynałam tworzyć blog Jestem Interaktywna, byłam zaangażowana w niebywałą liczbę przedsięwzięć:

- miałam blog kulinarny Skosztuj To,
- tworzyłam blog o fotografii,
- zajmowałam się sprzedażą rękodzieła,
- tworzyłam logotypy i czasem identyfikacje wizualne na zlecenie,
- zajmowałam się stroną internetową Imagospot,
- pisałam pierwszy e-book przy stronie Jestem Interaktywna,
- zajmowałam się fotografią ślubną,
- stworzyłam stronę, na której można było wyklikać swoją stronę ślubną, np. z mapką dojazdu dla gości,
- przerabiałam mnóstwo kursów i czytałam wiele książek, aby rozwijać się w powyższych tematach,
- oczywiście dochodzi jeszcze dom, rodzina, znajomi.

Rozdrabniałam się totalnie! Miałam nawet kalendarz pracy: codziennie pracowałam nad zleceniami dla klientów, we wtorki nad blogiem Skosztuj To, w poniedziałki zajmowałam się fotografią, w środy rękodziełem i tak dalej, i tak dalej.

Bardzo dużo rzeczy mnie interesuje, więc bardzo się rozdrabniałam. To nie było dobre, bo wszystkim zajmowałam się po łebkach i tak naprawdę nic nie przynosiło większych efektów. Po jakimś czasie, gdy porozmawiałam z dziewczynami na mastermindzie, doszłam do tego, że coś tu nie gra.

Miałam tyle na głowie, że aż chciało mi się krzyczeć. Zdałam sobie sprawę z tego, że ja, owszem, lubię te wszystkie rzeczy, ale muszę się na czymś skupić.

Zrobiłam sobie rachunek sumienia i zastanowiłam się, co daje mi najwięcej radości. Była to pomoc innym w tworzeniu stron internetowych.

Doszłam do tego, że nie muszę prowadzić bloga kulinarnego, mogę gotować dla przyjemności. A jeśli chodzi o fotografię, mogę robić fajne zdjęcia na Instagram i w ten sposób się spełniać.

Zdałam sobie sprawę, że nie ze wszystkiego muszę robić od razu poważną działalność, i powoli poodcinałam pewne elementy, poodkładałam je, odpuściłam i skupiłam się na jednym: stronie i blogu Jestem Interaktywna.

Wszystko pozostałe traktuję jako hobby. Dało mi to więcej czasu na rozwój działalności, popchnęło. Jestem Interaktywna do przodu i sprawiło, że pozostałe elementy już mnie tak nie frustrują, bo mogę się nimi zajmować wtedy, kiedy mam na to ochotę, a nie kiedy muszę, „bo jest wtorek i dzień bloga kulinarnego”.

Po odcięciu tych wszystkich aktywności zbudowałam też podstawy swojej marki osobistej. W pewnym momencie mnie samej mieszało się w głowie od tego, czym się tak naprawdę zajmuję.

Musiałam do tego dojść krok po kroku, aż określiłam, że jestem osobą, która pomaga w tworzeniu stron internetowych. Teraz, gdy słyszycie „Ola Gościński”, to nie myślicie o tysiącu rzeczy – od rękodzieła do fotografii ślubnej – tylko przychodzi Wam od razu do głowy: WordPress i strona internetowa.

Dzięki temu, że skupiłam się na tej jednej rzeczy, byłam w stanie osiągnąć taki, a nie inny



rezultat. W tej chwili blog Jestem Interaktywna w ciągu miesiąca odwiedza blisko 40 tys. unikalnych użytkowników. Kiedy zajmowałam się wszystkimi wymienionymi na początku rzeczami, one łącznie nie generowały takich wyników!

Pamiętajcie jednak, że Wy nie musicie odcinać wszystkich Waszych aktywności i skupiać się na jednym. Niektórzy świetnie się odnajdują w tym, że robią

dużo rzeczy naraz. Jednak jeśli czujecie frustrację i ból głowy na myśl o liczbie rzeczy, jakimi się zajmujecie, to usiądźcie sobie, wypiszcie wszystko i zastanówcie się, czy wszystko musicie robić dla innych.

Jeśli czujecie, że Was to przytłacza i wolicie się skupić na jednym elemencie, może warto wprowadzić zmiany.

BŁĄD 4

ODDZIELENIE

Odłączyłam
blog od strony
internetowej



ODDZIELENIE

Czwarty błąd popełniłam, gdy zdecydowałam się stworzyć blog Jestem Interaktywna i odłączyć go od mojej strony firmowej Imagospot.

Kiedy zakładałam blog, razem ze znajomymi wynajęliśmy duże biuro w kamienicy. Każdy z nas miał małą firmę, a że stworzyliśmy sobie taki coworking, to łatwiej było nam go utrzymać. Wśród tych znajomych byli głównie graficy i gdy z nimi rozmawiałam o tym, że chciałabym stworzyć blog, to mówili: „Hm... Masz firmę i robisz strony internetowe, a chcesz pisać blog i uczyć, jak je tworzyć? Stracisz klientów”, „Będziesz parapet gryzła, jak rozdasz swoje know-how”, „Kto ci zleci zrobienie strony internetowej, jeśli na blogu pokażesz, jak zrobić to za darmo?”.

Wysłuchałam ich i pomyślałam: no rzeczywiście! Kto mnie zatrudni, jeśli na mojej firmowej stronie będzie zakładka „Blog”, na którym będą artykuły o tym, jak zrobić

sobie samemu stronę za darmo, a obok wyświetli się moja oferta wyceniona na kilka tysięcy złotych? Więc stwierdziłam, że trzeba to rozłączyć. I to był błąd.

Kiedy po trzech miesiącach od stworzenia bloga wyciągnęłam wnioski z błędu numer dwa i zaczęłam pisać o tworzeniu stron (a nie o zaciskaniu kabli), to po kolejnych trzech miałam z bloga więcej zapytań o stworzenie strony internetowej niż z mojej strony wizytówkowej, którą prowadziłam parę lat. Pamiętam, że zastanawiałam się, co tu się właściwie wydarzyło!

Miałam fajnie wypożyczoną stronę WWW i mniej zapytań ofertowych z niej niż blog? Na blogu nawet nie miałam informacji o tym, że stawiam strony internetowe, tylko uczyłam innych, jak to zrobić samodzielnie za darmo.

Okazało się, że znowu nie do końca poznałam moją grupę docelową.

Myślałam, że osoby, które trafiają do mnie na stronę wizytówkową, i osoby, które przychodzą na blog, to dwie różne grupy. Że z jednej strony są ci, którzy chcą kogoś zatrudnić do zrobienia strony, a z drugiej ci, którzy chcą zrobić stronę internetową samodzielnie.

A tak naprawdę miałam jedną grupę docelową – osoby, które chcą stworzyć stronę internetową, ale jeszcze nie wiedzą, czy zrobić to samodzielnie, czy komuś zlecić jej wykonanie.

Gdy wpisywały w wyszukiwarce „Jak zrobić stronę internetową”, trafiały nie na moją stronę wizytówkową, tylko na lepiej wypożyczonowanego bloga.

I tak sobie czytały, jak to zrobić krok po kroku, po czym dochodziły do wniosku, że nie mają na to czasu ani nerwów, ale ta Ola zna się na rzeczy, więc może im zrobić stronę.

Koniec końców, blog jeszcze bardziej rozkręcił moją firmę. Miałam zlecen na pęczki i musiałam bukować klientów na trzy miesiące do przodu, a resztę wpisywać na listę oczekujących.

Mimo przekonania, że blog będzie mi podbierał klientów, okazało się, że dzięki dzieleniu się wiedzą pokazywałam dobre praktyki i – choć tego wtedy nie wiedziałam – budowałam swoją pozycję eksperta.

Oprócz tego blog może przynieść inne korzyści: możecie w jego ramach tworzyć produkty online lub napisać książkę. Wtedy w najśmielszych snach nie marzyłam o tym, że napiszę książkę albo stworzę kurs online. Popchnęła mnie do tego droga blogowania.



Jestem osobą, która wyciąga wnioski. Po pół roku z blogiem dodałam na nim zakładkę o tym, że robię strony internetowe, a ze strony wizytówkowej przekierowałam odwiedzających na blog.

Okazało się, że to był strzał w dziesiątkę i bardzo dobrze na tym wyszłam.

Blog dodatkowo napędza klientów, dzięki niemu Wasza strona będzie dużo lepiej funkcjonowała w Google pod różne frazy związane z Waszą działalnością.

Będziecie mogli budować swoją markę osobistą i wizerunek eksperta. To genialny sposób na to, żeby pozyskiwać klientów w swojej branży!

BŁĄD 5

OBRONA

**Nie pozwalałam
sobie na zmiany,
broniłam się
przed nimi**



OBRONA PRZED ZMIANAMI

Bardzo lubię od razu tworzyć rzeczy doskonałe, nie lubię sobie pozwalać na zmiany. Gdy mam jakieś postanowienie, to w nim trwam. Przed jakimi zmianami się broniłam?

Kiedy stworzyłam blog Jestem Interaktywna, nie zakładałam, że będzie na nim sklep. Później, gdy miałam produkty online, na siłę próbowałam dopasowywać motyw na WordPressie pod sklep i kombinowałam na lewo i prawo. Rok się męczyłam ze swoim motywem, zmieniałam go i non stop mi coś nie działało. W końcu doszłam do wniosku, że wyeksploatowałam ten motyw i mogę sobie pozwolić na inwestycję w inny, płatny. Ale co się przez ten rok namęczyłam, to moje.

Druga rzecz – wybrałam domenę jesteminteraktywna.pl i trwałam przy niej, mimo że była

potencjalnym polem do robienia literówek. Uwielbiam tę nazwę, ale te litery tak się układają na klawiaturze, że trudno jest napisać całą frazę bez błędu. Aż w końcu stwierdziłam, że ustawię olagosciniak.pl jako domenę.

Kolejna rzecz to trwanie przy hostingu, za który płaciłam krocie, a w ogóle nie byłam zadowolona z obsługi. Pamiętam, jak zaczynałam sprzedaż, a o północy przestała mi działać strona, bo było tak duże obciążenie. Po zadzwonieniu na infolinię usłyszałam, że „admin przyjdzie o 8:00” – i było po temacie.

Byłam z nimi przez kilka lat i przy każdej akcji sprzedażowej denerwowałam się, że przestanie mi działać strona. Dlaczego nie odeszłam do razu – nie wiem.

Jestem programistką i zdaję sobie sprawę z tego, że przeniesienie strony to dosłownie chwila.

Klientów przenosiłam, a siebie nie, bo trwałam przy decyzji, że skoro wybrałam tę firmę, to w niej



zostanę. Teraz jestem w LH.pl i mam nieporównywalnie lepsze warunki, a admin dyżuruje 24/7.

Taki brak pozwolenia na zmiany to duży błąd, bo jeśli tworzycie swoją stronę internetową, swój biznes, swoją działalność, zmiana jest czymś stałym. Warto raz na jakiś czas przystanąć i sprawdzić, czy to, co robimy, się sprawdza, a jeśli

nie – wyciągnąć wnioski i zmienić to. Dzięki temu rozwijacie swój biznes. Jeśli więc widzicie, że coś nie działa, to nie trwajcie przy pierwszej decyzji, ale zastanówcie się, jak można to poprawić. I zróbcie to od razu, zamiast czekać pół roku.

Perfekcjonizm i upór to nie są najlepsi doradcy.

CZĘSTO POTEM SOBIE WYPOMINAMY, ŻE NIE SPRÓBOWALIŚMY

BÓJ SIĘ I RÓB!

TERAZ JESTEM NIEZALEŻNA I DECYDUJĘ JAK PRACUJĘ DZIĘKI BIZNESOWI ON-LINE

1 ZA DŁUGO ZWLEKAŁAM... (AŻ Z LATA!)

ZAZWYCZAJ ŻADNA Z OBAW, KTÓRE MASZ SIĘ NIE SPRAWDZA

SAMEJ BY MI SIĘ NIE UDAŁO!

"NA CO CZEKASZ?" USŁYSZAŁAM.

2 NIE ZASTANOWIŁAM SIĘ CO INTERESUJE MOICH ODBIORCÓW

SPRAWDŹ GRUPĘ DOCELOWĄ I JEJ POTRZEBY



ZRÓB KONSULTACJE, ANKIETĘ LUB MINI SZKOLENIE

5 BŁĘDÓW PRZY STRONIE WWW JESTEM INTERAKTYWNA.PL

3 ROZDRABNIAŁAM SIĘ

WSZYSTKIM ZAJMOWAŁAM SIĘ PO TROCHU



ZROBIŁAM RACHUNEK SUMIENIA - CO DAJE MI RADOŚCI?

WYBRAŁAM JEDNĄ GŁÓWNA RZECZ, A POZOSTAŁE TRAKTUJĘ HOBBYSTYCZNIE

TRZEBA DZIAŁAĆ I TESTOWAĆ - ŚWIAT SIĘ NIE ZAWALI!)

BURDEL W GŁOWIE



4 ROZŁĄCZYŁAM BLOGA OD STRONY FIRMOWEJ

"BĘDZIESZ UCZYĆ ROBIĆ WWW ZA FREE?"

ZROBIŁAM ZAKŁADKĘ Z OFERTĄ

+ PRODUKTY ON-LINE

Z BLOGA MIAŁAM WIĘCEJ ZAPYTAŃ NIŻ ZE STRONY WIZYTÓWKOWEJ

5 NIE POZWAŁAŁAM SOBIE NA ZMIANY SPRAWDZAJ, CZY TO CO ROBISZ SIĘ SPRAWDZA!

WSŁUCHAJ SIĘ W GŁOSY I WCZUJ W ODBIORCÓW!

ZMIANA MA CI TOWARZYSZYĆ





**WOLISZ WIDEO?
CHCESZ WIĘCEJ?
ZOBACZ WEBINAR
O MOICH BŁĘDACH!**

► olag.pl/5bledow

OGŁĄDAM WEBINAR



CO DALEJ?

To już koniec e-booka o moich błędach! Myślę, że będzie on dla Ciebie przydatny i usprawni rozwój Twojej działalności online. Wierzę, że moje błędy pozwolą Ci przemyśleć Twoje działania i uniknąć podobnych historii. Trzymam za Ciebie mocno kciuki!

Z perspektywy czasu myślę, że najgorszy jest pierwszy błąd, związany z prokrastynacją, strachem i zwątpieniem. Przez niego przez dwa lata blokowałam się i nic nie robiłam. Cieszę się, że znalazłam na swojej drodze osoby, które mnie popchnęły do działania. Jeśli jesteś na początku drogi i z jakiegoś powodu zwlekasz, to skończ z tym! Nie próbuj pokonać swoich obaw, tylko poznaj je i zrozum. A następnie przejdź do wykonania pierwszych kroków. Bój się więc i działaj!





Interaktywna
**AKADEMIA
WORDPRESSA**

Prowadzisz (lub chcesz prowadzić) własną działalność i marzysz, by zarabiać online na swoich produktach?

Chcesz założyć platformę do sprzedaży online bez ogromnych opłat? Wyklikaj niskokosztowo własną platformę (na WordPressie) do sprzedaży produktów cyfrowych oraz fizycznych!

Nie musisz być programistką czy graficzką, aby zrobić stronę WWW!

Zwiększ rentowność swojego biznesu, zarabiaj na swoich produktach, zyskaj niezależność finansową oraz elastyczny biznes online na swoich zasadach! Bądź online! Sprzedawaj online!



Ważny: do końca roku

TWÓJ KOD ZNIŻKOWY

100 zł

Wejdź na olag.pl/akademia i wybierz odpowiedni pakiet kursu, w koszyku podaj kod „GIRLBOSS”, a cena kursu zostanie obniżona.

ZOBACZ KORZYŚCI AKADEMII WP!

CZAS

Sprzedając online swoje produkty bądź usługi, możesz skalować zarobki, dzięki czemu Twoje dochody staną się niezależne od czasu, jaki poświęcasz na pracę. Z tym kursem stworzysz platformę idealnie dostosowaną do swoich potrzeb! Efekt? Zautomatyzujesz wiele procesów i zaoszczędzisz masę czasu. Możesz zajmować się tylko działalnością online albo potraktować ją jako swoje dodatkowe źródło zarobku.

Organizuj pracę tak, jak chcesz!

PIENIĄDZE

To świetne rozwiązanie, jeśli potrzebujesz dodatkowego źródła zarobku albo biznesu, który możesz w przyszłości łatwo skalować. Co więcej, samodzielnie wyklikana platforma sprzedażowa to stosunkowo tania opcja, która jest dostosowana do Twoich potrzeb i nie generuje dużych kosztów utrzymania, w przeciwieństwie do płatności za abonament przy innych platformach.

Możesz zarabiać online!

WOLNOŚĆ

Zrób ważny krok do swojej niezależności! Platforma i sprzedawanie online to sposób na budowanie wolności finansowej i to na własnych zasadach. Co Ty na to, by pracować, kiedy chcesz i gdzie chcesz? Wystarczy, że weźmiesz ze sobą laptopa (lub nawet tylko telefon) i już. Niczego więcej Ci nie trzeba, by działać z własnym biznesem online.

**Wyobraź sobie swoje życie, którego nie dominuje praca.
To Ty dostosowujesz pracę do swojej codzienności!**



www.olag.pl/akademia





E-BOOKI | SZKOLENIA | WORDPRESS | WWW



Obserwuj
@JESTEMINTERAKTYWNA
**W SOCIAL
MEDIACH**



CZEŚĆ, TU
Ola Gościńskiak

OLA GOŚCINIĄK
Ekspertka WordPress
Mentorka biznesów online

www.olag.pl/akademia

